

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw I

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Jan Twardowski, Na szpilce

Chodzi Anioł Stróż po świecie
sprząta po miłościach co się rozleciały
zbiera jak ułamki chleba dla wróbli
żeby się nic nie zmarnowało
listy tam i z powrotem
telefony od ucha do ucha
małe śmieszne pamiątki co były wzruszeniem
notes z datą spotkania ukryty w czajniku
blizny po śmiechu
sprzeczki nie wiadomo po co
żale jak pojedyncze osy
flirtujące osły
wszystko na szpilce
to co na zawsze już się wydawało
mądrość przy końcu że nie o to chodzi
radość że się kocha to co niemożliwe

Adam Zagajewski, Dla ciebie

Dla ciebie – może śpisz teraz, w chmurze
wełnianych snów – piszę nie tylko ten wiersz.
Dla ciebie, zwycięskiej, uśmiechniętej, pięknej,
ale także dla ciebie smutnej, pokonanej

(choć nigdy nie zdołam zrozumieć,
kto mógłby pokonać ciebie!),
dla ciebie nieufnej, niespokojnej,
dla ciebie piszę wiersz za wierszem,

jakbym chciał któregoś dnia – jak żółw
– dotrzeć, przy pomocy niedoskonałych słów
i obrazów, tam, gdzie ty jesteś już od dawna,
tam, gdzie ciebie zanosła błyskawica życia.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw II

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Elizabeth Bishop, Ta jedna sztuka

tłum. Stanisław Barańczak

W sztuce tracenia nie jest trudno dojść do wprawy;
tak wiele rzeczy budzi w nas zaraz przeczucie
straty, że kiedy się je traci – nie ma sprawy.

Trać co dzień coś nowego. Przyjmuj bez obawy
straconą szansę, upływ chwil, zgubione klucze.
W sztuce tracenia nie jest trudno dojść do wprawy.

Trać rozległej, trąć szybciej, ćwicz – wejdzie ci w nawyk
utrata miejsc, nazw, schronień, dokąd chciałeś uciec
lub chociażby się wybrać. Praktykuj te sprawy.

Przepadł mi gdzieś zegarek po matce. Jaskrawy
blask dawnych domów? Dzisiaj – blady cień, ukłucie
w sercu. W sztuce tracenia łatwo dojść do wprawy.

Straciłam dwa najdroższe miasta – ba, dzierżawy
ogromniejsze: dwie rzeki, kontynent. Nie wrócę
do nich już nigdy, ale trudno. Nie ma sprawy.

Nawet gdy stracę ciebie (ten gest, śmiech chropawy,
który kocham), nie będzie w tym kłamstwa. Tak, w sztuce
tracenia nie jest wcale trudno dojść do wprawy;
tak, straty to nie takie znów (Pisz!) straszne sprawy.

Anna Świrszczyńska, Skąd wziąć złoty aksamit

Kiedy jem truskawki,
moja tragiczna koncepcja świata
unicestwia się w zachwycie,
że jem truskawki.

Rozkosz jedzenia truskawek
jest piękna jak młody chłopiec,
bogata jak madame Pompadour¹,
wesoła jak pupka niemowlaka.

O rozkoszy jedzenia truskawek
trzeba pisać na złotym aksamicie.

¹ Madame Pompadour – organizatorka rautów i balów na dworze królewskim w Wersalu, protektorka artystów, pisarzy i filozofów.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw III

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Adam Zagajewski, Sklepy mięsne

Afrykanin a nie Murzyn
nie słyszy się już dziś o Murzynach
którzy zginęli w kopalni węgla
to robotnicy afrykańscy ze zmiażdżonymi
czaszkami spoczęli pod zwałami mózgu
nie słyszy się już dziś o rzeźniku
starym rycerzu krwi
sklepy mięsne oto muzea nowej wrażliwości
urzędnik a nie kat
nie słyszy się już dziś o hyclu¹
którego nienawidziły dzieci
W dwudziestym wieku pod rządami nowej władzy rozumu
pewne rzeczy już się nie zdarzają
krew na ulicy na maskach samochodów
i na samochodach bez maski
człowiek biały z przerażenia
Europejczyk oko w oko ze śmiercią
nie słyszy się już dziś o śmierci
zgon a nie śmierć
to jest właściwe słowo
Wymawiam je i nagle spostrzegam
że moje usta wyścielono tekturą
którą dawniej nazywano milczeniem

¹ hycel – osoba łapiąca bezpańskie psy; rakarz

Jan Twardowski, Baranku wielkanocny

Baranku Wielkanocny coś wybiegł z rozpachy
z paskudnego kąta
z tego co po ludzku się nie udało
prawda, że trzeba stać się bezradnym
by nie logiczne się stało
Baranku Wielkanocny coś wybiegł czysty
z popiołu
prawda, że trzeba dostać pałą
by wierzyć znowu

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw IV

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

**Adam Zagajewski, Spróbuj opiewać
okaleczony świat**

Spróbuj opiewać okaleczony świat.
Pamiętaj o długich dniach czerwca
i o poziomkach, kroplach wina rosé¹.
O pokrzywach, które metodycznie zarastały
opuszczone domostwa wygnanych.
Musisz opiewać okaleczony świat.
Patrzyłeś na eleganckie jachty i okręty;
jeden z nich miał przed sobą długą podróż,
na inny czekała tylko słona nicość.
Widziałeś uchodźców, którzy szli donikąd,
słyszałeś oprawców, którzy radośnie śpiewali.
Powinieneś opiewać okaleczony świat.
Pamiętaj o chwilach, kiedy byliście razem
w białym pokoju i firanka poruszyła się.
Wróć myślą do koncertu, kiedy wybuchła
muzyka.
Jesienią zbierałeś żołędzie w parku
a liście wirowały nad bliznami ziemi.
Opiewaj okaleczony świat
i szare piórko, zgubione przez drozda,
i delikatne światło, które błądzi i znika
i powraca.

¹ wino rosé – wino różowe

Julian Kornhauser, Przemówienie

Ryszardowi Krynickiemu²

Na czym polega zmiana wewnętrzna?
Najpierw mówimy tym samym językiem,
co domagający się zmiany, zmiany
języka i kaloryferów, ciepłej drugiej
zmiany i zmiany kołnierzyków, mówimy
tym samym językiem uczciwości
i demagogii, językiem, który wrósł
w nasze przejmujące milczenie, zmieńmy
potem język, język zmiany i państwa,
język pojedynczy i żarliwy na liczbę
mnogą, bardzo mnogą, na czas przyszły,
mówmy potem wszyscy: zmieńmy tego
w sztafecie, zmieńmy dystans na dłuższy,
na tak długi, aby państwo, drodzy państwo,
drogie państwo, bardzo drogie państwo
było metą opłacalną, mówmy tym samym
niedrogim, kulturalnym językiem trybuny,
życia, życia czasopisma i czasem pisma
społecznego, społeczeństwa zmieniającego
język, język na bardzo akustyczny
głośnik, zmieńmy język na głośnik
i na tym, obywatele, polega zmiana
wewnętrzna, zmiana spraw wewnętrznych.

² Ryszard Krynicki – polski poeta, tłumacz oraz wydawca.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw V

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Adam Zagajewski, W pierwszej osobie liczby mnogiej

Julianowi Kornhauserowi¹

Nosimy używane słowa, wzniosłość i rozpacz
zjedzone przez cudze usta,
chodzimy po zapadniach cudzego przerażenia,
w encyklopedii odkrywamy starość,
wieczorem udajemy, że wybuchła wojna,
rozmawiamy z Baczyńskim,
pakujemy się w pośpiechu,
przypominamy sobie dawnych poetów,
wychodzimy na dworzec, potępiamy faszyzm,
po czym triumfalnie,
w przedziale pierwszej klasy,
w pierwszej osobie liczby mnogiej,
dajemy wyraz naszej przenikliwości,
tak jakbyśmy nie zostali obdarzeni
absolutnym słuchem milczenia.

¹ Julian Kornhauser – polski poeta, prozaik, krytyk literacki, eseista, autor książek dla dzieci

Stanisław Grochowiak, Od pleców

– Stań!
Ale nie patrz,
Nie odwracaj głowy.
Masz dwoje pleców jak dwa czułe miecze.
Lecz są to również dwie lęku połowy,
Przez które klęska i kręgosłup ciecze.

– Stań!
Ale nie patrz.
Sennymi rękoma
Rozłam kołnierzyk, weź widnokrąg w siebie.
Widzisz te światła w niedosiężnych domach?
Tam ktoś cię czeka, ktoś unosi grzebień...

– Stój!
Ty masz słuchać.
Każdym skóry włoskiem,
Więc każdym nerwem nasłuchuj głębokim,
Jak z tyłu biją dzwony szekspirowskie,
Jak dziwnie śpiewnie dźwięczą moje kroki.

– Przejdą.
Przechodzień –
Cóż z ciebie zostawią?
Posąg ze soli, starca z ciężkim wzrokiem?
Tego, co przeżył już całą epokę?
Czy tylko durnia po zwykłej zabawie?

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw VI

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Seamus Justin Heaney, Półwysep

tłum. Stanisław Barańczak

Kiedy nie będziesz miał już co powiedzieć,
Spędź cały dzień na objeździe półwyspu.
Niebo wysokie jak nad pasem na lotnisku,
Łąd bez znaków szczególnych – nigdzie nie przyjedziesz,

Będziesz tylko przejeżdżał, choć stale obrzeżem, skrajami.
O zmierzchu morze i wzgórza horyzont wypija powoli,
Bieloną ścianę poddasza połyka zorane pole
I znów dokoła ciemność. Niech teraz twoja pamięć

Przywoła szklisty piasek przybrzeża i ostry zarys
Kłody, i tamtą skałę, o którą strzepił się przybój,
I ptaki, pomykające na szczudłach nóg w czas odpływu
I wyspy, na własnych grzbietach odjeżdżające w obszary

Mgieł i z powrotem, gdy nadal nic nie masz do powiedzenia
Prócz tego, że teraz już każdy szyfr krajobrazu złamiesz
Tym: czysto osadzonymi na własnych kształtach rzeczami,
Wodą, ziemią w ich posuniętych do najdalszych granic zbliżeniach.

Anna Kamińska, Chwila

Dana jest tylko chwila
a teraz rzuć się w jej bezdenną głąb
krąż wokół niej jak wskazówka zegara
jak ramię cyrkla bierz z niej miarę

Ciągle mówimy by nic nie powiedzieć
a chwila i tak zaskakuje naszą krew bez zwiastowania
komórki ciała przekazują ją sobie jak ból

Wieczne odpoczywanie nam
w chwili

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw VII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Anna Kamieńska, Do przyjaciół

Źle źle się starzejemy przyjaciele
tak się czepiamy piachu dni
tak się boimy zim jesieni
przeszłość nam idzie za plecami
lufami karabinów nas popycha
a palec światła wyczesuje z mroku

Czekając aż się zacznie życie
źle źle się starzejemy przyjaciele
z głową wstecz obróconą nie zdążymy
Schodzimy z wolna z twarzą starych dzieci
młodością poorani głodami niesyci
zdziwieni
że raz jeszcze nikt nie ocaleje

Zbigniew Herbert, Piekło

Licząc od góry: komin, anteny, blaszany, pogięty dach. Przez okrągłe okno widać zaplątaną w sznury dziewczynę, którą księżyc zapomniał wciągnąć do siebie i zostawił na pastwę plotkarek i pajaków. Niżej kobieta czyta list, chłodzi twarz pudrem i znów czyta. Na pierwszym piętrze młody człowiek chodzi tam i z powrotem i myśli: jak ja wyjdę na ulicę z tymi pogryzionymi wargami i w rozlatujących się butach? W kawiarni na dole pusto, bo to rano. Tylko jedna para w kącie. Trzymają się za ręce. On mówi: „Będziemy zawsze razem. Proszę pana czarną i oranżadę”. Kelner idzie szybko za kotarę i tam dopiero wybucha śmiechem.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw VIII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Anna Kamińska, Droga

Panie nasz	Przez spotkanego na wąskiej kładce
Jak szedłeś sam	przez tego co biegł za mną brzegiem morza
przez ciasto życia	tego co pryskał śliną gadulstwa
	i nieśmiałego który mówił nic nie mówiąc
przez Matkę i Józefa	przez czyste oczy małego chłopca
Annę Symeona	przez babkę obok której klękam
Jana Szymona	nawet przez tego pana na ulicy
Martę Marię Łazarza	który nieznacznie sięga ręką w śmietnik
przez ślepych opętanych	szukając niedopałków
trędowatych	przez tego co pożycza pieniądze na wódkę
przez Nikodema	tego któremu się ręki nie podaje
Judasza	także któremu wszystkie ręce klaszczą
Piłata	przez niemądrą dziewczynę o fioletowych paznokciach
łotrów obu	przez klótniwą zacietrzewioną urodę
Szawła	i przez cienistą brzydotę
	przez matkę
Jak idziesz wciąż	matkę matki
przez nasze ciała	i przez syna
	Do Ciebie
Tak ja niech pójde	

Anna Świrszczyńska, Taka sama w środku

Idąc na ucztę miłosną do ciebie	z tego samego gatunku,
zobaczyłam na rogu	poczułam to od razu,
starą żebraczkę.	jak pies poczuje węchem
	psa drugiego.
Wzięłam ją za rękę,	Dałam jej pieniądze,
pocałowałam w delikatny policzek,	nie mogłam się z nią rozstać.
rozmawialiśmy, ona była	Człowiekowi potrzebny przecież
taka sama w środku jak ja,	ktoś bliski.
	I potem już nie wiedziałam,
	po co ja idę do ciebie.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw IX

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Czesław Miłosz, Co znaczy

Nie wie że świeci
Nie wie że lata
Nie wie że jest tym a nie innym.

I coraz częściej z otwartymi ustami,
Z gasnącym papierosem Gauloise¹,
Nad szklanką czerwonego wina,
Myślę o tym co znaczy być tym a nie innym.

Tak samo było kiedy miałem dwadzieścia lat.
Ale wtedy nadzieja że będę wszystkim,
Może nawet motylem i kosem, przez zakłęcie.

Teraz widzę zapyłone drogi powiatu
I miasteczko w którym urzędnik poczty upija się co dzień
Z żalu że jest tożsamy tylko ze sobą.

A gdyby tylko gwiazdy zamykały mnie
I gdyby tak się zwykle odbywało
Że jest tak zwany świat i tak zwane ciało.
Gdybym chciał być nie-sprzeczny. Ale nie.

Zbigniew Herbert, Przesłuchanie anioła

Kiedy staję przed nimi
w cieniu podejrzenia
jest jeszcze cały
z materii światła

eony² jego włosów
spięte są w pukiel
niewinności

po pierwszym pytaniu
policzki nabiegają krwią

krw rozprawdzają
narzędzia i interrogacja

żelazem trzcina
wolnym ogniem
określa się granice
jego ciała

uderzenie w plecy
utrwała kręgosłup
między kałużą a obłokiem

po kilku nocach
dzieło jest skończone
skórzane gardło anioła
pełne jest lepkiej ugody

jakże piękna jest chwila
gdy pada na kolana
wcielony w winę
nasycony treścią

język waha się
między wybitymi zębami
a wyznaniem

wieszają go głową w dół

z włosów anioła
ściekają krople wosku
tworząc na podłodze
prostą przepowiednię

¹ papierosy Galuaise – francuska marka papierosów

² eony – m.in. światy bytu podobne do aniołów, imię antycznego bóstwa Czasu i Wieczności

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw X

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Anna Kamieńska, Emaus¹

Nie poznajemy Go
nigdy do końca
nigdy na pewno

Wydaje się
ale już nie

Serce pałało
ale ochłódło

Czy to Ty
milczy
Czy to On
znika

Zawsze jest tylko chleb
ręce i gest

Twarz coraz inna
coraz nowa twarz

Ma się ku wieczorowi
a dzień się nachyla
pora spoczynku
woda wino chleb

Czemuście nie pytali wprost
nie pochwycili Go za nogi
rąk nie trzymali
cienia nie przywiązali do ławy

¹ Emaus – wioska w Izraelu. W dniu zmartwychwstania Jezusa szli do Emaus rozgoryczeni śmiercią swojego nauczyciela dwaj jego uczniowie. W czasie drogi przyłączył się do nich Jezus, którego nie rozpoznali. Stało się to dopiero w Emaus podczas wspólnego posiłku, tj. łamania chleba.

Stoimy tak uczniowie
którzy nie doszli do Emaus
a ręce ciążą
od zdumienia

Czy to On
Był
Na pewno
Gdzie

Ślady zamiotła noc
Czym prędzej
nieśmy innym
pewność niepewności

Julian Przyboś, Piosenka

Niestaty stary!
Steraleś wiary
w wojnie namiętnej
ze wszystkim!
z niczym...

A jak za młodu,
cel jest najdalszy,
skrajnie stronniczy...
bliski.

Kogo ty we mnie
wszystkimi dziennie
nocami straszysz?

Steruj krwią swoją
do Oceanu
Spokoju.

Niech będzie zgoda
ognia i lodu:
płomiennie
obojętna.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XI

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

**Rainer Maria Rilke, Co zrobisz, gdy ja umrę,
Panie?**

tłum. Mieczysław Jastrun

Co zrobisz, gdy ja umrę, Panie?
Jam dzban twój (kiedy zbiję się w kawały?)
Jam napój twój (kiedy się kwaśny stanie?)
Jam twe rzemiosło, twe ubranie,
beze mnie stracisz sens twój cały.

Beze mnie, po mnie, dom postradasz,
w którym cię bliskie słowa grzały.
Spadnę z twych ciężkich stóp, jak spada
ten, którym jest twój aksamitny sandał.

Twój płaszcz nie będzie ci osłoną.
Twój wzrok, który, jak ciepłym łóżem
wdycham policzkiem moim, Boże
szukać mnie będzie w każdej porze,
aż go utuli o wieczorze
obcych kamieni zimne łono.

Co będzie z Tobą? Ja się trwożę.

Anna Kamieńska, Małżeństwo

Że tak im było dane
zestarzeć się jak świątkom przy drodze
tak samo spróchniali
tak samo
poorani mrozem i zawieją

Że tak im dozwolono
iść serce w serce
biodro w biodro
zmarszczka w zmarszczkę

Że tak im darowano
istnieć w sobie podwójnie
i milczeć wzajemnie

Że tak im dopuszczono
by nawet w sen wchodzili razem
on ją obejmował na poduszce
by o kamień snu nie zraniła stopy

Że tak ich wysłuchano
aby to on
czerwone jabłko niósł jej do szpitala
i ukląkł w jej ostatniej łzie

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Anna Kamińska, Powietrze

Przemieszałem się z nim
pastwiskiem ptaków.
Każda żyłka mego ciała jest dnem
lekkiego oceanu.
Oddycham
odciskam w powietrzu kształt krwi.
Odchodzę.
Poprzez moje tysiączne sarkofagi
furkoczą ptaki.

Tadeusz Różewicz, Spadanie
(fragment)

Spadając uprawiamy nasze ogrody
spadając wychowujemy dzieci
spadając czytamy klasyków
spadając skreślamy przymiotniki

słowo spadnie nie jest
słowem właściwym
nie objaśnia tego ruchu
ciała i duszy
w którym przemija
człowiek współczesny

zbuntowani ludzie
potępione anioły
spadały głową w dół
człowiek współczesny
spada we wszystkich kierunkach
równocześnie
w dół w górę na boki
na kształt róży wiatrów

dawniej spadano
i wznoszono się
pionowo
obecnie
spada się
poziomo

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XIII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Anna Kamieńska, Prośba

Boże przywróć rzeczom blask utracony
oblecz morze w jego zwykłą wspaniałość
a lasy ubierz znowu w barwy rozmaite
zdejm z oczu popiół
oczyść język z piołunu
spuść czysty deszcz by zmieszał się ze łzami
nasi umarli niechaj śpią w zieleni
niech żal uparty nie wstrzymuje czasu
a żywym niechaj rosną serca od miłości

Rainer Maria Rilke, Oktawy zimowe
tłum. Artur Sandauer

Mamyż więc dni zimowych otępiałość
przetrwać, skorupą chłodu najeżeni?
Już więcej nam o ciała ociążałość
nie otrze się otwartej wiew przestrzeni.
Noc silna jest, a taką ma wytrwałość,
że ledwie lampa chroni od jej cieni.
Pociesz się, zimowniku! W tobie gości
już dziś zapowiedź przyszłych wrażliwości.

Zeszłego lata — namyśl się, zastanów —
czyś zdążył wysmakować wszystkie róże?
Pomnisz, jak, wypoczęty, szedłeś rano
pośród zasnutyh pajęczyną drózek?
Ślad zapomniany tego błogostanu
odnaleźć spróbuj, co cię wówczas urzekł.
A jeśliś go po brzeg nie wykosztował,
raduj się, że napoczniesz go od nowa.

Może gdzie blask krążących stad gołębic?
Ptaka z gęstwiny domysł muzyczny?
Kwiat, co cię kiedyś ani grzał, ni ziębił?
Wieczoru zapach — prawie dotykany?
Natury boską pełnię czy kto zgłębił,
jeśli sam nie jest bosko naturalny?
Bo kto by ją, jaka jest w sobie, poczuł,
w dłoniach by własnych, przepełniony, spoczął.

Spocząłby jako nadmiar i jak mnogość,
ani za jaką tęsknił już nowiną,
spocząłby jako nadmiar i jak mnogość,
ani żałował, że się z czym rozminął,
spocząłby jako nadmiar i jak mnogość,
sam sobie celem był — i sam przyczyną,
i dziwił się, że jeszcze może znosić
to chybotliwe, to ogromne Dosyc.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XIV

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Anna Kamińska, Śmieszne

Jak to jest być człowiekiem
spytał ptak

Sama nie wiem
Być więźniem swojej skóry
a sięgać nieskończoności
być jeńcem drobiny czasu
a dotykać wieczności
być beznadziejnie niepewnym
i szaleńcem nadziei
być igłą szronu
i garścią upału
wdychać powietrze
dusić się bez słowa
płonąć
i gniazdo mieć z popiołu
jeść chleb
lecz głodem się nasycać
umierać bez miłości
a kochać przez śmierć

To śmieszne odrzekł ptak
wzlatując w przestrzeń lekko

Jaroslav Seifert, Tylko raz widziałem

tłum. Andrzej Czcibor-Piotrowski

Tylko raz widziałem
słońce tak krwawe.
A potem już nigdy.
Złowieszczo toczyło się ku horyzontowi
i wydawało się,
że ktoś kopnięciem otworzy wrota piekieł.
Spytałem w obserwatorium astronomicznym
i wiem już dlaczego.

Piekło znamy, jest wszędzie
i chodzi na dwóch nogach.
Lecz raj?
Być może raj to nic innego,
jak uśmiech,
na który czekaliśmy od dawna,
i usta,
które szepną nasze imię.

A potem ta krótka zawrotna chwila,
kiedy wolno nam zapomnieć
o tym piekle.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XV

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Włodzimierz Szymanowicz, Zaprosicie mnie do stołu

Zaprosicie mnie do stołu
zróbcie mi miejsce między Wami.
Wspominajcie sobie trudne lata,
powiedzcie otwarcie co serdecznie boli,
może znajdzie się między wami wojażer
opowie zadziwiająco o barwnych egzotycznych krajach.

Ileż to razy będziemy wstawać
wznosząc uroczyste toasty,
po ilekroć zadrży stół od śmiesznych powiedzonek.
Zaśpiewamy wspólnie stare bliskie pieśni
a potem usadowieni wygodnie w skórzanych fotelach
zasłuchamy się w fortepianowe pasaże.
Tu za drzwiami podle i samotnie
zaprosicie mnie do stołu.

Anna Kamińska, Ząb

Na całej ziemi
została ona jedna
w domu dla starców
ze swoim kubkiem z fajansu,
z kuferkiem
zamkniętym jak oko sowy.
W tym kuferku
leży mleczny dziecinny ząb
na dnie

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XVI

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Wisława Szymborska, Tortury

Nic się nie zmieniło.
Ciało jest bolesne,
jeść musi i oddychać powietrzem, i spać,
ma cienką skórę, a tuż pod nią krew,
ma spory zasób zębów i paznokci,
kości jego łamliwe, stawy rozciągliwe.
W torturach jest to wszystko brane pod uwagę.

Nic się nie zmieniło.
Ciało drży, jak drżało
przed założeniem Rzymu i po założeniu,
w dwudziestym wieku przed i po Chrystusie,
tortury są, jak były, zmaląła tylko ziemia
i cokolwiek się dzieje, to tak jak za ścianą.

Nic się nie zmieniło.
Przybyło tylko ludzi,
obok starych przewinień zjawily się nowe,
rzeczywiste, wmówione, chwilowe i żadne,
ale krzyk, jakim ciało za nie odpowiada,
był, jest i będzie krzykiem niewinności,
podług odwiecznej skali i rejestru.

Nic się nie zmieniło.
Chyba tylko maniery, ceremonie, tańce.
Ruch rąk osłaniających głowę
pozostał jednak ten sam.
Ciało się wiję, szarpie i wrywa,
ścięte z nóg pada, podkurcza kolana,
sinieje, puchnie, ślini się i broczy.

Nic się nie zmieniło.
Poza biegiem rzek,
linią lasów, wybrzeży, pustyń i lodowców.
Wśród tych pejzaży duszyczka się snuje,
znika, powraca, zbliża się, oddala,
sama dla siebie obca, nieuchwytna,
raz pewna, raz niepewna swojego istnienia,
podczas gdy ciało jest i jest i jest
i nie ma się gdzie podziać.

Leopold Staff, Podwaliny

Budowałem na piasku
I zawaliło się.
Budowałem na skale
I zawaliło się.
Teraz budując, zacznę
Od dymu z komina.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XVII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Krzysztof Kamil Baczyński, Ars Poetica¹

Wiersz jest we mnie zły, obcy, zły i nienawistny,
i pali moje noce gorejącym ogniem,
idzie przeze mnie tłumny, rozkrzyczany sobą
jak pochód ulicami niosący pochodnie.

Wiersz jest zły, nienawistny, chce rozerwać formę
(jak to ciężko zakuwać wolnego w kajdany),
choć wydrę go z głębi palącego wnętrza,
nigdy całkiem nie będę jego władcym panem.

Z krzykiem szarpie się, męczy, aż strzeli wołaniem,
potem stanie się obcy, przyjaciel niedoszły,
stanie w progu zamarzłym, płonący, stworzony,
i pójdzie w mróz wieczorów tam, gdzie inne poszły.
jesień 38 r.

¹Ars Poetica – dzieło Horacego formułujące zasady stylu klasycznego, czyli opartego na harmonii, znajomości tradycji i zachowującego wewnętrzny umiar. Najważniejszymi cechami utworu były: spójność, zdolność do panowania nad emocjami czytelników i roztropność.

Adam Zagajewski, List od czytelnika

Za dużo o śmierci,
o cieniach.

Napisz o życiu,
o zwykłym dniu,
o pragnieniu ładu.
Dzwonek szkolny
może być wzorem
umiarkowania,
nawet erudycji².
Za dużo śmierci,

zbyt wiele
czarnego olśnienia.
Zobacz, narody stłoczone

na ciasnych stadionach
śpiewają hymny nienawiści.

Za dużo muzyki
za mało zgody, spokoju,
rozumu.
Napisz o chwilach, kiedy kładki przyjaźni
zdają się trwalsze
niż rozpacz.
Napisz o miłości,
o długich wieczorach,
o poranku,
o drzewach,
o nieskończonej cierpliwości
światła

²erudycja – rozległa wiedza w jakiejś dziedzinie nauki, wszechstronna znajomość jakiegoś przedmiotu, wiedza książkowa

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XVIII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Dylan Thomas, Innym niż ty

tłum. Stanisław Barańczak

Wyzywam cię, wrogi przyjacielu.

Ty, z fałszywym groszem w oczodole,
Przyjacielu z triumfalnym spojrzeniem,
Coś mi wtrynął kłamstwo, zaglądając
Tak bezczelnie w mój najskrytszy sekret,
Lśniąc miedziakiem oka tak kusząco,
Że łakomy ząb miłości kąsał,
Zgrzytał, a ja dyszałem w mozołę;
Ty, którego teraz zaklnę, żebyś
Stał jak złodziej w lustrzanej pamięci,
Z grą uśmiechu tak niezapomnianą,
Chyżą dłonią odzianą w aksamit
I całym moim sercem pod twym młotem;
Ty, tak niegdyś szczery i pogodny,
Gdyś przesuwiał przez powietrze prawdę,
Ty, mimowolny mój domownik –
Nigdy nawet na tę myśl nie wpadłem,
Że choć kochałem ich przywary
Tak jak ich dobre dusze,
Przyjaciele byli mi wrogami
Na szczudłach, z głową w chytrej chmurze.

Czesław Miłosz, Sens

– Kiedy umrę, zobaczę podszewkę świata.
Drugą stronę, za ptakiem, górą i zachodem słońca.
Wzywające odczytania prawdziwe znaczenie.
Co nie zgadzało się, będzie się zgadzało.
Co było niepojęte, będzie pojęte.

– A jeżeli nie ma podszewki świata?
Jeżeli drozd na gałęzi nie jest wcale znakiem
Tylko drozdem na gałęzi, jeżeli dzień i noc
Następują po sobie nie dbając o sens
I nie ma nic na ziemi, prócz tej ziemi?

Gdyby tak było, to jednak zostanie
Słowo raz obudzone przez nietrwałe usta,
Które biegnie i biegnie, poseł niestrudzony,
Na międzygwiazdne pola, w kołowrót galaktyk
I protestuje, woła, krzyczy.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017

zawody III stopnia (część II – ustna)

Zestaw XIX

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Krzysztof Kamil Baczyński, Ballada o trzech królach

Tajemnicę przesypując w sobie
jak w zamkniętej kadzi ziarno,
jechali trzej królowie
przez ziemię rudą i skwarną.

Wielbłąd kołysał jak maszt,
a piasek podobny do wody;
i myślał król: „Jestem młody,
a nie minął mnie wielki czas.

I zobaczę w purpurze rubinów
ogień, siły magiczny blask;
może stanę się mocniejszy od czynów
przez ten jeden, jedyny raz”.

Tygrys prężył siłę jak wąż,
mięśnie w puchu grały jak harfa.
Na tygrysie jechał drugi mąż,
siwą grzywę w zamyśleniu szarpał.

„Teraz – myślał – po latach tyłu,
gdy zobaczę, jak płomień cudu drża,
moje czary skarbów mi uchylą,
moje wróżby nabiegną krwią.

Ziemia pełna jak złoty orzech,
pęknie na niej skorupy gład,
usta jaskiń diamentowych otworzy
przez ten jeden, jedyny raz”.

Trzeci król na rybie
wielkiej jak wyspa jechał
przez stepy podobne szybko
błękitnej pod wiatru miechem.

Nucił: „Po latach stu
kwiat początku i końca ogień
w jedno koło związanych nut
gdy zobaczę, sam się stanę Bogiem.

W suche liście moich ciemnych ksiąg
spłynie mądrość odwiecznych gwiazd
i osiadzie w misie moich rąk
przez ten jeden, jedyny raz”.

A w pałacach na łąkach zielonych,
co jak sukno wzburzonej fali,
mieli króle trzej błękitne dzwony,

w których serca swe na co dzień chowali.

A tak śpiesznie biegli, że w pośpiechu
wzięli tylko myśli pełne grzechu.

Więc uklękli trzej królowie zadziwieni,
jak trzy słupy złocistego pyłu,
nie widząc, że się serca trzy po ziemi
wlokły z nimi jak psy smutne z tyłu.

I spojrzeli nagle wszyscy trzej,
gdzie dzieciątko jak kropla światła,
i ujrzeli, jak w pękniętych zwierciadłach,
w sobie – czarny, huczący lej.

I poczuli nagle serca trzy,
co jak pięści stężały od żalu.
Więc już w wielkim pokoju wracali,
kołysani przez zwierzęta jak przez sny.

Wielbłąd z wolna huśtał jak maszt,
tygrys cicho jak morze mruczał,
ryba smugą powietrza szła.

I płynęło, i szumiało w nich jak ruczaj.
Powracali, pośpieszali z wysokości
trzej królowie nauczeni miłości.

9.03.1944

Rafał Wojaczek, Dotknąć...

Dotknąć deszczu, by stwierdzić, że pada
Nie deszcz, tylko pył z Księżycy spada

Dotknąć ściany, by stwierdzić, że mur
Nie jest ścianą, lecz kurtyną z chmur

Ugryźć kromkę, by stwierdzić, że żyto
Zjadły szczury i piekarz też zginął

Łyknąć wody, by stwierdzić, że studnia
Wyschła oraz wszystkie inne źródła

Wyrzec słowo, by stwierdzić, że głos
Jest krzykiem i nikogo to nie obchodzi

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017

zawody III stopnia (część II – ustna)

Zestaw XX

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

William Butler Yeats, Długonogi owad

tłum. Stanisław Barańczak

Aby cywilizacji system
Po bitwie przegranej nie upadł,
Uspokój psa, przywiąż konia
Do odległego słupa;
Cezar, nasz wódz, w namiocie siadł
Nad mapą rozpostartą,
Z oczyma utkwionymi w pustce,
Z głową na dłoni wspartą.
*Jak po wodzie długonogi owad,
Tak po ciszy sunie jego myśl.*

Aby jej twarz pamiętano,
Gdy wypalą się baszt fundamenty,
Stąpaj cicho, jeśli musisz stąpać,
W tym pokoju pustym, zamkniętym.
Ćwierć kobieta, w trzech czwartych dziecko,
Myśli, że nikt nie patrzy; ćwiczy
Drobną stopą taneczny rytm
Podpatrzony gdzieś na ulicy.
*Jak po wodzie długonogi owad,
Tak po ciszy ślizga się jej myśl.*

By dziewczęta, dojrzewając, mogły
W snach odnaleźć pierwszego Adama,
Nie wpuszczaj do wnętrza tych dzieci,
Niech się zamknie kaplicy brama.
Tam, na samym szczycie rusztowań,
Leży na wznak Buonarroti¹

Czyniąc szelest nikły jak szmer myszy,
Wodzi dłonią tam i z powrotem.
*Jak po wodzie długonogi owad,
Tak po ciszy sunie jego myśl.*

Krzysztof Kamil Baczyński, Ciało

Czyny kalekie zmienione w rzeczy
rosną milczeniem pod niebem płaskim,
które zgaszone jest trupim blaskiem
pod nim stygnącej sprawy człowieczej.

Czyny, spomiędzy których nikt jasny,
bo nieświadome za sobą wloką
ruchy straszliwe martwej powłoki
w strumieniu światła mijanej gwiazdy,
z których najmniejszy ciągnie za sobą
ziemię jak krzywdy dojrzalej owoc.

A w uciszonym nagłym namysłem
jest jak huczenie rzeki upiorów,
na której płynąc jest, jakby wszystkie
czyny spadały przezeń toporem.

I milczy w grozie, gdy ciało z niemi
ślepe za zbrodnią idzie po ziemi.

22 XII 41 r.

¹ Buonarroti – właśc. Michelangelo di Lodovico Buonarroti Simoni;
włoski malarz, rzeźbiarz, poeta, architekt epoki Odrodzenia

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXI

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Adam Zagajewski, Improwizacja

Trzeba wziąć na siebie cały ciężar świata
i uczynić go lekkim, znośnym.
Zarzucić go sobie na ramiona
tak jak plecak i ruszyć w drogę.
Najlepiej wieczorem, na wiosnę, kiedy
spokojnie oddychają drzewa, a noc zapowiada się
pogodnie, w ogrodzie trzaskają gałązki wiązów.
Cały ciężar? Krew i brzydotę? To niemożliwe.
Zawsze zostanie osad goryczy w ustach
i zaraźliwa rozpacz tej starej kobiety,
którą widziałeś wczoraj w tramwaju.
Dlaczego mamy kłamać? Przecież uniesienie
istnieje wyłącznie w wyobraźni i szybko znika.
Improwizacja – zawsze tylko improwizacja,
nic innego nie znamy, mała albo wielka,
w muzyce, gdy trąbka jazzowa wesoło płacze,
albo kiedy patrzysz na białą kartkę papieru
czy też wtedy, kiedy uciekasz
przed smutkiem i otwierasz ulubiony tom wierszy;
zwykle w tym momencie dzwoni telefon
i ktoś pyta – czy reflektuje pan /pani na nasze
najnowsze modele? Nie, dziękuję bardzo.
Zostaje szarość i monotonia; żałoba,
której nie uleczy najwspanialsza elegia.
Ale może są rzeczy ukryte przed nami
i w nich melancholia miesza się z entuzjazmem,
zawsze, codziennie, jak narodziny świtu
nad brzegiem morza, albo nie, poczekaj,
jak radosny śmiech tych dwóch małych ministrantów
w białych komeżkach¹, na rogu Jana i Marka,
pamiętasz?

¹ komeżka – katolicka biała szata liturgiczna; komża

Czesław Miłosz, Miejcie zrozumienie

Miejcie zrozumienie dla ludzi słabej wiary.

Ja też jednego dnia wierzę, drugiego nie wierzę.

Ale jest mi dobrze w modlącym się tłumie.
Ponieważ oni wierzą, pomagają mi wierzyć
w ich własne istnienie, istot niepojętych.

Pamiętam, że zostali stworzeni niewiele niższymi
od niebieskich mocy.

Pod swoją brzydotą, piętnem ich praktyczności,
są czyści, w ich gardłach, kiedy śpiewają,
pulsuje tętno zachwytu.

A najbardziej przed posążkiem Matki Boskiej,
tak uformowanej, jak ukazała się dziecku w Lourdes.

Naturalnie, jestem sceptyczny, ale razem śpiewam,
pokonując w ten sposób przeciwieństwo
pomiędzy prywatną religią i religią obrzędu.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Adam Zagajewski, Małpy

Pewnego dnia po władzę sięgnęły małpy.
Nasunęły złote sygnety na palce,
nałożyły białe, nakrochmalone koszule,
zaciągnęły się wonnymi hawańskimi cygarami,
stopy zaś uwięziły w czarnych lakierkach.
Nie zauważyliśmy tego, gdyż pochłaniały nas
inne zajęcia: ktoś czytał Arystotelesa,
ktoś inny przeżywał właśnie wielką miłość.
Przemówienia władców stały się nieco chaotyczne
a nawet bełkotliwe, ale przecież nigdy nie
słuchaliśmy ich uważnie, woleliśmy muzykę.
Wojny stały się jeszcze dziksze, więzienia
cuchnęły bardziej niż dawniej.
Wydaje się, że po władzę sięgnęły małpy.

Krzysztof Kamil Baczyński, Elegia

Ojcu

To odwaga – życie wzdycha tak ciężko
w pokoju opustoszałym z myśli
który każdy dzień czyściej
wygląda dla nich ze zmarszczek.

Jest pusto puściej dnia chodzącego bez Ciebie
ulicą obojętną kurzem jak co dzień.
I każdy dzień chodzi aleją przerażeń
i każdy jest jak obcość wybuchająca w codzienność.
Jak przechodzień
mija przyjaźń która odwisła od zdarzeń.

W pociągach pustych od smutku
wypatruję: nie dźwięczysz nadchodzący jak radość.
Odległej – noce których nie wiem.

Czekam: parostatki zielonych dni rzekami wracają
o pokładach wyblakłych jak otchłań
bez Ciebie.

I każdy pokój który już głuchnie jak kroki
jest pełen słów moich nie powiedzianych
rozstrzelanych przez wystrzały okien
i pełen myśli moich nie wybuchłych.

Za oknem
świece wypalonych drzew chłodną
deszcze letnie wybuchają łzami
i słyszę –
muchy roznoszą brzęczenie jak Twoja samotność.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXIII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Miron Białoszewski, Burza

Na moim odwrocie
omokły gniot:
las w dechę płaszczoney.

Amarant zboża

morderczy
ścigał mi serc moich dwoje.

A dom?... Gdzież...
było lwio.
Ponadto lwiało.

Wrywałem sobie grzywy
anilinowe¹
i jak deski do prasowania
z korzeniami
żeby się nie straszyć
a biegnąc
doczekałem bitej kulminacji

zastrzeliłem się ja i wieś
w jedno:
huk młyna
drewniana lwica (?)
a – jeszcze nie to

Dopiero ulga
lwia

szpara remizy strażackiej:
piorunującą minią
siekiery, trójzęby
w bukiet – grzywę
burza
lwia róża!

Wisława Szymborska, Do własnego wiersza

W najlepszym razie
będziesz, mój wierszu, uważnie czytany,
komentowany i zapamiętany.

W gorszym przypadku
tylko przeczytany.

Trzecia możliwość –
wprawdzie napisany,
ale po chwili wrzucony do kosza.

Masz jeszcze czwarte wyjście do wykorzystania –
znikniesz nienapisany,
z zadowoleniem mrucząc coś do siebie.

¹ anilina – organiczny związek chemiczny

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXIV

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Miron Białoszewski, Idę po chleb dla mamy

Mijam dwie kaczki.
– Całe życie w Garwolinie?
– Dlaczego nie?

Kury
już na grzędzie
dużo piór rozłożyły.
Dorodne.

Chce się życia dorodnego.

Bo jak duch,
to bez niczego.
Dlaczego leci się tak
na tego ducha?
Te pióra niewidzialne?

Ale nim co,
to podfruwać trzeba
na tych.

Artur Międzyrzecki, Kiedy nie widzę ciebie

Kiedy nie widzę ciebie, ślepnię od złego blasku,
Oddycham z trudem, jak gdybym wchodził na strome zbocze.
Taksówka jest parowcem, którym wracam z za morza.

Jakie to dziwne! Z drogi nie przywiozę ci nawet
Wyprawnej skóry tygrysa, piasku spod sarnich kopyt.
Meduzy z wysp tropikalnych, małego żółwia pustyni.

Przestałem szukać przygód. Gwiazdy, co nam sprzyjają,
Stały w oknie naszym, pełnym czułego światła.
Taksówka jest misiem mruczącym. Czy myślisz o mnie, kochanie?

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017

zawody III stopnia (część II – ustna)

Zestaw XXV

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Miron Białoszewski, Niecierpliwość

popycham ludzi rzeczy popędzam
skracają mi się skracają
aż ich nie ma

biada mojej uwadze krótkostki życia

Jan Lechoń, Goplana

Cóż to? Więc to naprawdę? Więc to jutro rano
Już znikasz: nasz kraj smutny opuszczasz, Goplano?
I zanim babie lato swe nici rozprzędzie,
Nim będą jarzębiny – już ciebie nie będzie?
Tak jak stado żurawi, co wysoko płynie,
Jak jaskółki przez pierwsze chłody wystraszone,
Ty także nie chcesz zostać w tej smutnej krainie
I tęskniąc do nas ciągle, lecisz w obcą stronę.
Jak to? Nie chcesz zobaczyć, jak liść spada z klonów,
Ni mgieł, co snuć się będą wśród pustych zagonów,
Jak buki na czerwono będą płonąć w górze,
Ani słuchać tej ciszy jesiennej w naturze?
Nie chcesz, śpiąca pod lodem u jeziora brzegu,
Słyszeć przez sen, jak wichry wieją na mogiły,
Ani dzwonków od sanek, ni skrzypienia śniegu,
Ani dzwonów, co będą na Pasterkę biły.
Ach! odejść chcesz od zbrodni straszliwszych niż baśnie,
Od których by zadrżało serce Balladyny,
Lecz krew, co tu spłynęła, nie z naszej jest winy.
Poczekaj! Wszystko przejdzie, uciszy się, zaśnie,
Zostań z nami, Goplano! Wypłyn nocy, biała,
Nad srebrem oświecone granatowe tonie
I rozpleć swoje włosy i połóż swe dłonie
Na wierzbie, którąś przecież tak bardzo kochała,
Wśród woni, co się leją taką nocą ciepłą,
Przejdź cicho po ogrodzie i idź wśród rabatów,
I z bratków, i z nasturcji, i ze wszystkich kwiatów
Zmywaj wodą z jeziora naszą krew zakrzepłą.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXVI

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Tomasz Jastrun, Lekcje religii z księdzem Twardowskim

Mówił o Matce Boskiej
Łagodnie tak bardzo łagodnie
Jakby była płochliwą sarną

Zamknięty w swojej czarnej sutannie
Patrzył na mnie z góry
A ja mnożyłem swoje siedem lat
Przez dziesięć wątpliwości

Teraz mam o kilkadziesiąt lat więcej
I odpowiednio więcej wątpliwości
Można by z nich już niemal
Zbudować bezbożny kościół

Ale od tamtego czasu
Przychodzi często do mnie
Płochliwa sarna
Spogląda łagodnie
I wątpi we mnie

Jan Lechoń, Gniew

Ty masz różne miłości, ja tylko – otchłanie,
W które coraz mnie głębiej twa nieczułość strąca.
A jednak tyś jest światłość, tym mrokom świecąca.
Gdy cię kochać przestanę – co się ze mną stanie?

Złe myśli w moim sercu jak zgłodniała lwica,
Jak pod wzrokiem pogromcy cichną pod twym wzrokiem.
O! wstępuj w moje serce kochaniem głębokiem,
W dzień jak słońce palące, w noc – jak blask księżyca.

Mówisz, że gniew mam w oczach. Bo po nocy błędę
I darmo wzrok mój światła w ciemnościach wygląda.
Bo tyś jest razem piekło, gdzie rodzą się żądze,
I niebo, w którym miłość niczego nie żąda.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXVII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Tomasz Jastrun, Niekochana

Pamiętam miłość w jej twarzy
Promień który wpadł przez okno
Gdy odsunęła zasłonę

Zawirowały w jego blasku
Drobinki mojego kurzu
Pył z roztrzaskanej planety
Na której słychać było kiedyś
Szelest rosnącej trawy

Pamiętam miłość w jej twarzy
Wbitą głęboko po rękojeść

I moje przerażenie bez granic
W które szła jak niewidoma
Poprawiając ręką włosy
Ze skupionym wokół ostrza uśmiechem

Miron Białoszewski, Przesłuchy

Co pani
zwariowała
na suficie
i pupu-ku
i pupu-ku

Łapię szczotkę za sztuczny kij
i walę w górę.
I nic.
Nasłuchuję.
I nic.

Wylatuję. Aż wstyd.
To nie ona.
Ucho do ścian.
Po piętrach.
Tu?
Nie.
Tu?
Tam.
I tam.
Dom.
Cały.
Sam.
Mgła.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXVIII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Miron Białoszewski, Studium klucza

Klucz
ma
zapach wody gwoździowej
smak elektryczności
a jako owoc
to on cierpki
niedojrzały
będący cały w sobie
pestką.

Czesław Miłosz, Miasto młodości

Przystojniej byłoby nie żyć. A żyć nie jest przystojnie,
Powiada ten, kto wrócił po bardzo wielu latach
Do miasta swojej młodości. Nie było nikogo
Z tych, którzy kiedyś chodzili tymi ulicami,
I teraz nic nie mieli oprócz jego oczu.
Potykając się, szedł i patrzył zamiast nich
Na światło, które kochali, na bzy, które znów kwitły.
Jego nogi, bądź co bądź, były doskonalsze
Niż nogi bez istnienia. Płuca wdychały powietrze
Jak zwykle u żywych, serce biło
Zdumiewając, że bije. W ciele teraz biegła
Ich krew, jego arterie żywiły ich tlenem.
W sobie czuł ich wątroby, trzustki i jelita.
Męskość i żeńskość, minione, w nim się spotykały,
I każdy wstyd, każdy smutek, każda miłość.
Jeżeli nam dostępne rozumienie,
Myślał, to w jednej współczującej chwili,
Kiedy co mnie od nich oddzielało, ginie,
I deszcz kropel z kiści bzu sypie się na twarz
Jego, jej i moją równocześnie.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXIX

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Krzysztof Kamil Baczyński, Światy

We mnie, w świecie grób dwa słowa
umiem trzecie
C. K. Norwid

Co wieczór gwiazdy wirują bliżej po niebie wydętym w elipsy.
Co wieczór na rogu ulicy wola, rży koń apokalipsy.
Ludzie wychodzą z miast,
sprzedają słowa jałowe i mądrość krów mlecznych.
W dokach ulic widzę wszechświat dzwoniący jak koła.
Liczę rytmikę gwiazd.
Dalej: noc jak równanie siły.
W bulwarach słyszę – dzwony wybiły
wszechświat.
Oczami napnę mosty zerwanej przestrzeni,
komety zarzą wprężone w ogony.
Łatwo
po wąskim wietrze przejść na drugą stronę
brzęczącą kładką.

1939, jesień

Czesław Miłosz, Coś się narodził

Coś się narodził tej nocy
Byś nas wyrwał z czarta mocy.
Kolęda
Ktokolwiek uważa za normalny porządek rzeczy
w którym silni triumfują, słabi giną, a życie kończy się
śmiercią godzi się na diabelskie panowanie.

Chrześcijaństwo niech nie udaje, że jest przyjazne
światu, skoro widzi w nim grzech pożądania czyli
uniwersalnej Woli, jak to nazwał wielki filozof
pesymizmu, Schopenhauer, który w chrześcijaństwie
i buddyzmie znajdował rys wspólny, współzucie dla
mieszkańców ziemi, padołu łez.

Kto pokłada ufność w Jezusie Chrystusie oczekuje
Jego przyjścia i końca świata, kiedy pierwsze niebo
i pierwsza ziemia przeminą i śmierci już nie będzie.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXX

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Bolesław Leśmian, Anioł

Czemu leciał tak nisko ten anioł, ten duch
Sięgający piersiami skoszonego siana?
Wiatr rozgarniał mu skrzydeł świeżący się puch,
A od kurzu miał ciemne, jak murzyn, kolana.

Włos jego – hartowana w niekochaniu miedź!
Oczy płoną, miłosnym nieskalane szalem!
Snem wezbrała mu w skrzydłach niewiadoma płeć,
Kiedy lecąc, sam siebie przemilczał swym ciałem.

Możem zbyt go zobaczyć lub uwierzyć zbyt,
Bo w niechętej zadumie przystanął w pół drogi...
I znów w oczach mu błysnął nieczytelny świt,
Gdy do lotu pierś tężył i prostował nogi.

Rosa mu jeszcze mu ziębła na wargach, a on
Już piętrami swych skrzydeł ku niebu się wzbielił
I ogrom ciała oddał bezmiarom na strwon,
A jam się do niebiosów wówczas onieśmielił...

Odtąd gdy wchodzę z tobą w umówiony park,
Gdzie światła księżycowe do stóp nam się łaszą –
W twych wargach szukam jego przemilczanych warg
I nie wiem, co się dzieje z tą miłością naszą?...

Wisława Szymborska, Są tacy, którzy

Są tacy, którzy sprawniej wykonują życie.
Mają w sobie i wokół siebie porządek.
Na wszystko sposób i słuszną odpowiedź.

Odgadują od razu kto kogo, kto z kim,
w jakim celu, którzydy.

Przybijają pieczętki do jedynych prawd,
wrzucają do niszczarek fakty niepotrzebne,
a osoby nieznane
do z góry przeznaczonych im segregatorów.

Myślą tyle, co warto,
ani chwilę dłużej,
bo za tą chwilą czai się wątpliwość.

A kiedy z bytu dostaną zwolnienie,
opuszczają placówkę
wskazanymi drzwiami.

Czasami im zazdroszczę
– na szczęście to mija.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXXI

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Anna Świrszczyńska, Jutro będą mnie krajać

Przyszła i stanęła przy mnie.
Powiedziałam: Jestem gotowa.
Leżę w klinice chirurgicznej w Krakowie,
jutro
będą mnie krajać.

Jest we mnie wiele siły. Mogę żyć,
mogę biegać, tańczyć i śpiewać.
To wszystko jest we mnie, ale jeżeli trzeba,
odejdę.

Dzisiaj
robię rachunek z życia.
Byłam grzesznicą,
biłam głową o ziemię,
prosiłam o przebaczenie
ziemię i niebo.

Byłam piękna i szpetna,
mądra i głupia,
bardzo szczęśliwa i bardzo nieszczęśliwa,
często miałam skrzydła
i pływałam w powietrzu.

Zdeptałam tysiąc ścieżek w słońcu i w śniegu,
tańczyłam z przyjacielem pod gwiazdami.
Widziałam miłość
w wielu oczach człowieczych.
Zajadałam z zachwytem
swoją kromkę szczęścia.

Teraz leżę w klinice chirurgicznej w Krakowie,
ona stoi przy mnie.
Jutro
będą mnie krajać.
Za oknem majowe drzewa piękne jak życie,
a we mnie jest pokora, lęk i spokój.

Czesław Miłosz, Jeżeli

Jeżeli Boga nie ma,
to nie wszystko człowiekowi wolno.
Jest stróżem brata swego
i nie wolno mu brata swego zasmucać,
opowiadając, że Boga nie ma.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXXII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Wisława Szymborska, Klucz

Był klucz i nagle nie ma klucza.
Jak dostaniemy się do domu?
Może ktoś znajdzie klucz zgubiony,
Obejrzy go – i cóż mu po nim?
Idzie i w ręce go podrzuca
jak bryłkę żelaznego złomu.

Z miłością, jaką mam dla ciebie,
Gdyby to samo się zdarzyło,
nie tylko nam: całemu światu
ubyłaby ta jedna miłość.
Na obcej podniesiona ręce
żadnego domu nie otworzy
i będzie formą, niczym więcej,
i niechaj rdza się nad nią sroży.

Nie z kart, nie z gwiazd, nie z krzyku pawia
Taki horoskop się ustawia.

Adam Zagajewski, List od czytelnika

Za dużo o śmierci,
o cieniach.
Napisz o życiu,
o zwykłym dniu,
o pragnieniu ładu.
Dzwonek szkolny
może być wzorem
umiarkowania,
nawet erudycji.
Za dużo śmierci,
zbyt wiele
czarnego olśnienia.
Zobacz, narody stłoczone

na ciasnych stadionach
śpiewają hymny nienawiści.
Za dużo muzyki
za mało zgody, spokoju,
rozumu.
Napisz o chwilach, kiedy kładki przyjaźni
zdają się trwalsze
niż rozpacz.
Napisz o miłości,
o długich wieczorach,
o poranku,
o drzewach,
o nieskończonej cierpliwości
światła.

KONKURS POLONISTYCZNY 2016/2017
zawody III stopnia (część II – ustna)
Zestaw XXXIII

Przedstaw analizę i interpretację jednego z poniższych tekstów. W swojej wypowiedzi uwzględnij stosowne konteksty. Zwróć także uwagę na różne elementy struktury utworu, np. podmiot liryczny, bohatera lirycznego, środki stylistyczne itd.

Anna Świrszczyńska, Taka sama w środku

Idąc na ucztę miłosną do ciebie,
zobaczyłam na rogu
starą żebraczkę.

Wzięłam ją za rękę,
pocałowałam w delikatny policzek,
rozmawialiśmy, ona była
taka sama w środku jak ja,
z tego samego gatunku,

poczułam to od razu,
jak pies poczuje węchem
psa drugiego.

Dałam jej pieniądze,
nie mogłam się z nią rozstać.
Człowiekowi potrzebny przecież
ktoś bliski.

I potem już nie wiedziałam,
po co ja idę do ciebie.

Jan Twardowski, Spotkanie

Ta jedna chwila dziwnego olśnienia
kiedy ktoś nagle wydaje się piękny
bliski od razu jak dom kasztan w parku
łza w pocałunku
taki swój na co dzień
jakbyś mył włosy z nim w jednym rumianku
ta jedna chwila co spada jak ogień

nie chciej zatrzymać
rozejdą się drogi –
samotność łączy ciała a dusze cierpienie

ta jedna chwila
nie potrzeba więcej

to co raz tylko – zostaje najdłużej